

RAPORT ADAMCZYKA***SYTUACJA POLSKIEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
I ENERGETYCZNEGO W ŚWIECIE ZACHODZĄCYCH
ZMIAN NA RYNKACH ŚWIATOWYCH.**

„Jeżeli nie będziemy więc zajmować się już teraz kwestią naszego bezpieczeństwa energetycznego, przyjdzie nam w przyszłości zapłacić ogromną cenę”.

Tony Blair – premier Wielkiej Brytanii

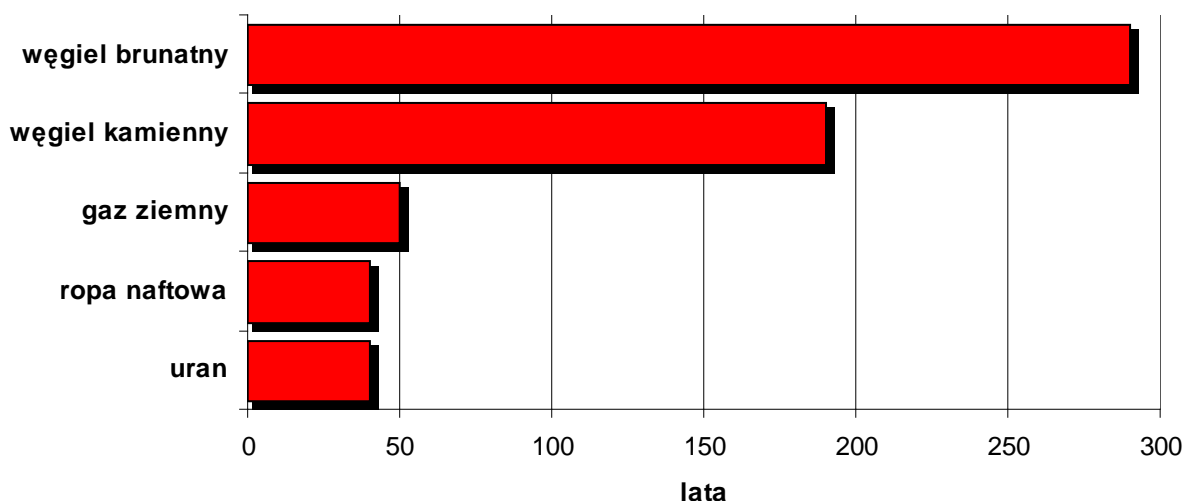
Dokładna ocena bieżącej sytuacji polskiego górnictwa oraz jego perspektyw wymaga szczegółowych analiz światowych rynków surowców energetycznych, wytwórców energii elektrycznej i producentów stali oraz panujących na nich trendów. Ceny surowców energetycznych tj. ropy naftowej, uranu, gazu i węgla stanowią jeden wspólny system naczyń połączonych. Gwałtowny wzrost cen jednego z nich powoduje odwrócenie się od niego popytu w kierunku tańszych surowców, co z kolei również powoduje wzrost ich cen, aż do osiągnięcia chwilowej stabilizacji podaży i popytu na rynkach energetycznych. Jednakże importerzy surowców energetycznych wiedzą już, że okres względnego dobrobytu, gdzie o cenach decydowali kupujący, mają już za sobą. Na światowych rynkach surowcowych od kilku lat mamy do czynienia z nowym zjawiskiem, a mianowicie z włączeniem się do gospodarki globalnej 2,5 mld nowych konsumentów (obywateli Chin i Indii), co powoduje zmiany popytu w ogromnej skali. Goldman Sachs oszacował niedawno, że liczba samochodów w Chinach może zwiększyć się z 12 milionów w 2004 r., przez około 200 milionów w roku 2020, aż do 500 milionów w 2050 r. W Indiach liczba samochodów może rosnać jeszcze szybciej – z 5 milionów do 600 milionów. Porównajmy te liczby z 200 milionami samochodów, które jeżdżą obecnie po drogach USA, zużywając około 11 procent światowej dziennej produkcji ropy naftowej. Wystarczy uruchomić krztę wyobraźni, aby przewidzieć, co stanie się w niedalekiej przyszłości.

Czy mają tę wyobraźnię obecnie rządzący polscy decydenci, czy też wolą postępować jak ich niechlubni poprzednicy i pozwolą sprywatyzować sektor energetyczny – węglowy w przededniu jego wielkiego wzrostu wartości ?

Tę wyobraźnię posiadał Hindus Lakshmi Mittal (obecnie jeden z najbogatszych ludzi na świecie), kiedy w przededniu nastania koniunktury na stal kupował za bezcen od rządu Leszka Milera „PHS” SA (Polskie Huty Stali) zarabiając na tym kilka miliardów złotych w ciągu roku.

Tę wyobraźnię posiadają również potencjalni inwestorzy zainteresowani przejściem polskich kopalń (w tym również tych nieczynnych) w sytuacji, gdy Ministerstwo Gospodarki twierdzi, że perspektywy dla węgla są nie najlepsze (patrz najnowsza strategia). To wielki paradoks.

Problem wystarczalności światowych zasobów podstawowych nośników energii pierwotnej



Już obecnie za popytem na surowce energetyczne nie nadąża podaż, a świadomość, że kończą się zasoby ropy naftowej (30-40 lat), uranu (ok.40 lat), gazu (ok.60 lat)[1], podbija ceny tych surowców do nie notowanych do tej pory poziomów, np. ropy naftowej pow. 70 \$ / baryłkę.

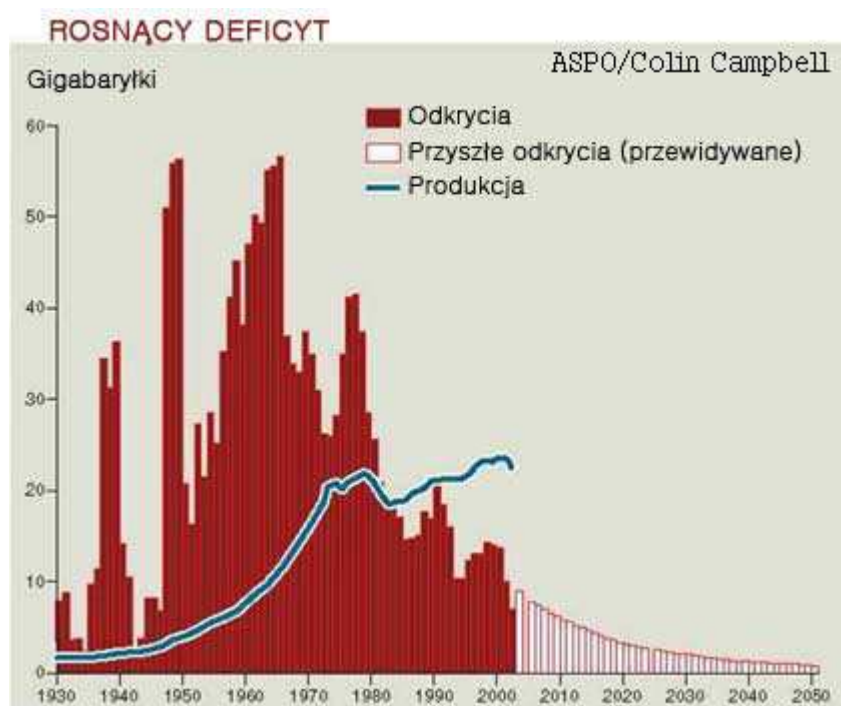
Doskonale ten problem obrazuje „Krzywa Hubberta” zamieszczona na wykresie usytuowanym poniżej:

pokazuje ona, że wydobywanie ropy naftowej osiągnie w pewnym momencie swoje apogeum, po czym nastąpi spadek ilości ropy naftowej pojawiającej się na rynkach światowych. Mniejsza podaż, przy stale rosnącym popycie, spowoduje oczywiście trwałe wzrosty cen tego surowca. Punkt zwrotny, czyli spadek produkcji ropy, ma nastąpić około roku 2010.

Według Financial Times ropa naftowa do roku 2030 w wartościach realnych zdrożeje o ok.100 %.



Z analizy obydwu wykresów wynika, że światowy szczyt odkryć miał miejsce na początku lat 60-tych, a aktualne odkrycia stanowią jedynie nikły fragment tych z przeszłości.



Według artykułu Colina Campbella i Jean Laherrere „Koniec taniej ropy” (1998, Scientific American), około 80% ropy produkowanej dziś pochodzi z pól odkrytych ponad 30 lat temu i większość z nich jest już dość daleko za swoim

szczytem produkcji. Obecnie 54 spośród 65 państw-producentów ropy przekroczyło lub znajduje się w fazie szczytu wydobycia. Co jakiś czas z grona organizacji państw- producentów ropy naftowej OPEC wypada kolejne państwo, które z producenta-eksportera staje się importerem (ostatnio była to Indonezja) Powyższe dane skłoniły światowych decydentów gospodarczych do podjęcia decyzji czyniących węgiel podstawowym surowcem energetycznym.

I tak w krajach Azji Pd.- wsch. do 2015 roku wybuduje się aż 500 elektrowni węglowych spalających corocznie ok. 1 mld ton węgla. W samych Chinach wydobycie węgla wzrośnie z około 2,2 mld ton w 2005 roku do 3,2 mld ton w 2020 roku. W krótkim czasie tj. do 2010 roku Chiny wybudują nowe elektrownie węglowe wymagające dodatkowych dostaw rzędu 200 mln ton węgla w skali roku, a Indie wybudują elektrownie węglowe o mocy 35 tys. MW spalające rocznie ponad 70 mln ton węgla.

Z kolei w Stanach Zjednoczonych do 2025 roku wybuduje się ponad 135 elektrowni węglowych.

Również nasi sąsiedzi Niemcy nie siedzą z założonymi rękoma i podjęli już decyzje o budowie do 2025 roku elektrowni węglowych o mocy 40 tys MW.[2]

W Europie podjęto decyzje o budowie nowych elektrowni węglowych w Niemczech, Holandii i we Włoszech, a ostatnio także w Anglii i „atomowej” Francji.

Na Węgrzech buduje się 2 nowe kopalnie węgla kamiennego, a Zdenek Bakala (najbogatszy Czech), współwłaściciel OKD wobec niemożności kupna Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA i kopalni „Budryk” w „akcie rozpaczy” kupił starą kopalnię na Węgrzech i ją reaktywuje.

Jesteśmy chyba jedynym krajem na świecie, który w obliczu niezaprzeczalnych faktów gospodarczych wskazujących na wzrost popytu i ceny surowców energetycznych, w tym węgla, świadomie rezygnuje z możliwości czerpania korzyści z uczestnictwa w tym rynku i nadal ogranicza wydobycie węgla kamiennego i niszczy bezpowrotnie dostęp do jego złóż. Według profesora Andrzeja Lisowskiego na skutek rabunkowej eksploatacji złóż w Polsce zasoby operatywne węgla kamiennego zmniejszyły się z ok. 12,6 do 4,7 mld ton. [3]

Według „analizy wystarczalności zasobów” przeprowadzonej w 2000 roku przez Instytut Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN – przy dotychczasowym sposobie i eksploatacji zasoby te zostaną wyczerpane po 21-27 latach tj. ok. 2025 roku.

Z najnowszego bilansu, jaki do resortu środowiska przesłał Państwowy Instytut Geologiczny, wynika, że węgiel w kopalniach wyczerpie się za 15-17 lat. (Gazeta Prawna / 19.10.2006 r.).

Wiedząc o tym , że udokumentowanie zasobów trwa 5-6 lat, a kolejne 10 lat budowa nowej kopalni Ministerstwo Gospodarki powinno już teraz podjąć decyzje o budowie co najmniej 2-3 nowych kopalń !!!

Tymczasem kontuuje ono dalej proces likwidacji kopalń z dużymi zasobami węgla, że wspomnę o KWK „CZECZOTT”(obecnie KWK „PIAST” – RUCH II), jak również o KWK „SILESIA” z zasobami węgla przekraczającymi 200 mln ton (2 – gie co do wielkości w Polsce po KWK „JANINA”).

Jesteśmy krajem, gdzie „fachowcy” z lobby jądrowo - gazowo - naftowego forsują budowę drogich elektrowni gazowych oraz jeszcze droższych elektrowni atomowych nie analizując przy tym możliwości zapewnienia ciągłości dostaw surowców, a także ich prawdopodobnych cen w procesie eksploatacji tych elektrowni. Argumentem stosowanym często przez te gremia jest porównanie kosztów produkcji jednostki elektrycznej wytwarzanej w nowoczesnych elektrowniach gazowych do kosztów produkcji tożsamej jednostki elektrycznej w elektrowniach węglowych (bez podania szczegółów, że porównują je do starej generacji elektrowni o sprawności ok. 35% wybudowanej w latach 50 i 60 ubiegłego wieku). Z kolei przy analizie kosztów budowy i eksploatacji elektrowni jądrowych nie uwzględnia się przyszłych kosztów likwidacji zakładu i składowania odpadów promieniotwórczych, np. w Wielkiej Brytanii koszty likwidacji elektrowni atomowych według ostatnich szacunków wzrosły z pierwotnie założonych 15 mld do 60 mld funtów.

Polska jako producent węgla kamiennego z ilością rzędu ok. 97 mln ton (2005r) nie jest w stanie wyznaczyć trendów cenowych panujących na rynku. Dla porównania czołowi producenci węgla w 2005 roku wydobyli następujące ilości tego surowca:

1. Chiny - 2.226 mln ton
2. USA - 951 mln ton
3. Australia - 301 mln ton
4. RPA - 242 mln ton
5. Rosja - 222 mln ton
6. Indonezja - 140 mln ton

Jednak decydującą rolę w kształtowaniu cen węgla na rynkach światowych odgrywają kraje sprzedające go na eksport oraz kraje importujące (dane z roku 2005) ten surowiec:

Kraje eksportujące		Kraje importujące	
1. Australia	- 231 mln ton	1. Japonia	- 178 mln ton
2. Indonezja	- 108 mln ton	2. Korea Pd.	- 77 mln ton
3. Rosja	- 76 mln ton	3. Tajwan	- 61 mln ton
4. RPA	- 73 mln ton	4. Anglia	- 44 mln ton
5. Kolumbia	- 56 mln ton	5. Niemcy	- 38 mln ton
6. USA	- 45 mln ton		

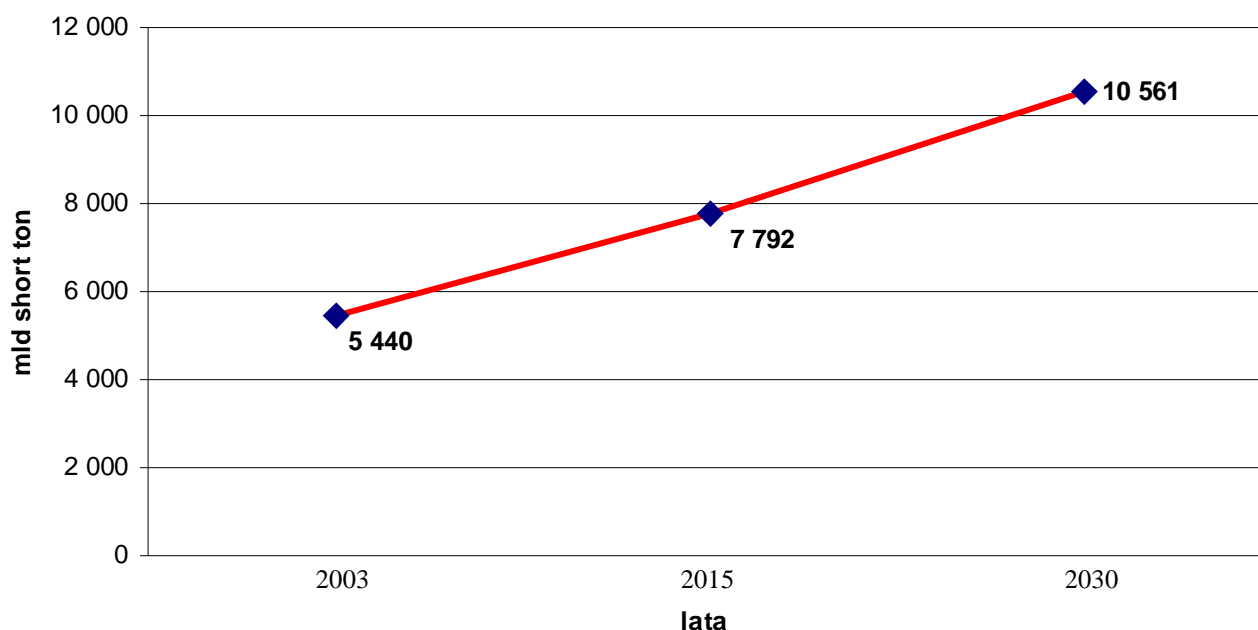
Polska z poziomem eksportu rzędu poniżej 20 mln ton węgla może jedynie wykorzystywać wiedzę o trendach cenowych kształtowanych na rynkach i sprzedawać go w korzystny dla siebie sposób.

W mojej opinii w najbardziej wiarygodny sposób przyszłe trendy na rynku opisywane są przez Międzynarodową Agencję Energii (International Energy Agency – IEA), Departament Energii Stanów Zjednoczonych (US Department of Energy – DOE), ABARE (Australian Bureau of Agricultural and Resource Economics), Światową Radę Energetyczną (World Energy Council – WEC). To one mówią m.in., że węgiel będzie nadal istotnym źródłem energii pierwotnej w przyszłości.

Francisco Blanch, analityk rynku surowców w Merrill Lynch przewiduje, że cena węgla energetycznego wzrośnie o 100 % do roku 2021 tj. z 65 na 130 \$) (Teberia – „Akcje węgla pójdą w górę kosztem ropy naftowej” z dnia 02.08.2006 r.)

EIA prognozuje, że zużycie węgla w świecie wzrośnie z 5,4 mld short ton w 2005r. do 10,7 mld short ton w 2030r. [4]

Prognoza wydobycia węgla w świecie wg EIA

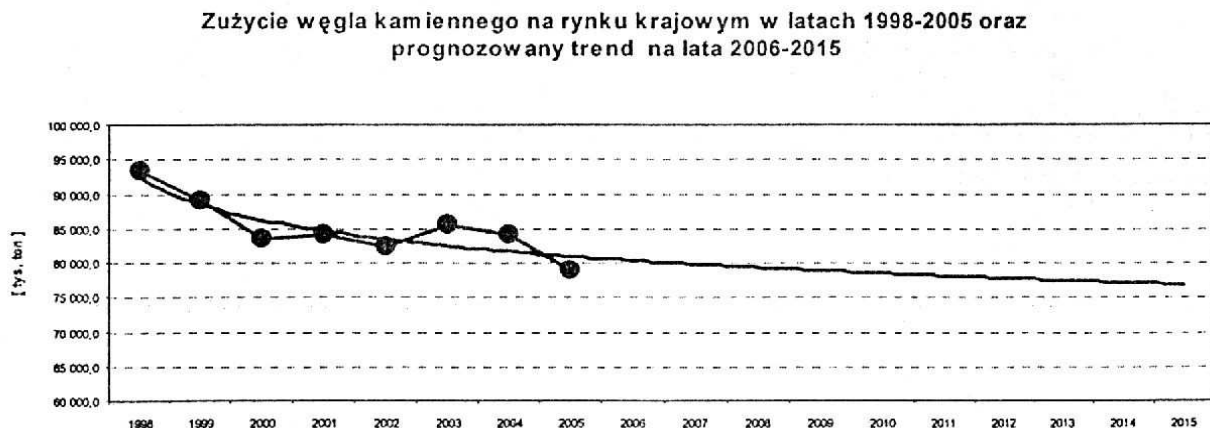


Z kolei wg prognoz WEC w Europie do roku 2030r. zużycie węgla wzrośnie o 100% tj. o ok. 350 mln. [5]

Przed nami otwiera się wielki rynek zbytu węgla i Polska jako kraj członek UE powinna to wykorzystać.

Tymczasem lansuje się u nas teorię, że zużycie węgla na rynku krajowym będzie maleć i w 2015 spadnie do ok. 77 mln ton.

Ilustruje to wykres zamieszczony w projekcie dokumentu pt. „Strategia działalności górnictwa węgla kamiennego w Polsce w latach 2007 - 2015”



Co gorsza długoterminowe plany poprzednich rządów potwierdzają ten smutny scenariusz.

Planowany przebieg eksploatacji węgla kamiennego w polskich kopalniach obejmujący okres od roku 2010 do roku 2050 kształtuje się następująco:

- ✧ w roku 2010 ze względu na zasoby węgla eksploatować będą 33 kopalnie o możliwości wydobycia na poziomie 90-100 mln ton,
- ✧ w roku 2020 ze względu na zasoby węgla eksploatować będą 24 kopalnie o możliwości wydobycia na poziomie 60-65 mln ton,
- ✧ w roku 2030 ze względu na zasoby węgla eksploatować będzie 16 kopalń o możliwości wydobycia na poziomie 40-45 mln ton,
- ✧ w roku 2040 ze względu na zasoby węgla eksploatować będzie 12 kopalń o możliwości wydobycia na poziomie 30-35 mln ton,
- ✧ w roku 2050 ze względu na zasoby węgla eksploatować będzie 10 kopalń o możliwości wydobycia na poziomie 28-32 mln ton. [6]

Twierdzą, że ta sama grupa ekspertów, która jest autorem obecnych prognoz opracowała w 2002 roku prognozy zupełnie sprzeczne z rodzącą się hossa na rynkach węglowych świata (pomyłka 100%).

Rzetelne przedstawienie prognoz powinno zawierać przede wszystkim informacje o nazwiskach ich autorów.

Nie można dopuścić do tego by ci sami „eksperci” tworzyli nowe programy restrukturyzacji polskiego przemysłu węglowego.

To oni w imię źle rozumianej zasady dywersyfikacji źródeł wytwarzania energii elektrycznej planują świadomie ograniczyć rolę polskiego węgla w tym sektorze. Wspomniana zasada jest dobra, ale dotyczy krajów, które mają mało lub nie posiadają w ogóle surowców energetycznych na swoim terytorium.

Stosując tę zasadę do np. Arabii Saudyjskiej i Kuwejtu, gdzie blisko 98% energii elektrycznej wytwarza się w elektrowniach opalanych gazem lub ropą naftową, powinniśmy ich przekonać do ograniczenia ilości wytwarzanej energii elektrycznej w ww. elektrowniach i do wybudowania elektrowni opalanych węglem w ilości ok. 30% ogólnej mocy – co jest totalnym absurdem ekonomicznym .

Francja mając własny uran postawiła na elektrownie atomowe, Grecja i Niemcy posiadające bogate złoża węgla brunatnego postawiły na elektrownie opalane węglem brunatnym, zaś Szwecja i Norwegia posiadające duże zasoby tzw. „białej energii” na elektrownie wodne.

Polski węgiel jest dobrem narodowym, jego powszechne stosowanie jest jak najbardziej zasadne i w świetle zmian zachodzących na rynkach światowych daje ogromne poczucie bezpieczeństwa energetycznego, a przede wszystkim nie pozwala na totalne uzależnienie energetyczne naszego kraju od Rosji.

Polityka Władimira Putina pokazuje co czeka niesforne państwa polegające całkowicie na dostawach surowców energetycznych z Rosji.

Rolę węgla kamiennego w Polsce powinniśmy rozpatrywać w kilku aspektach:

1. Najważniejszy to bezpieczeństwo energetyczne kraju – wybór innych paliw to świadoma decyzja uzależnienia energetycznego od Rosjan – Polska Racja Stanu wyklucza tę możliwość.
2. Drugi, to z kolei ważny aspekt społeczno – gospodarczy, ponieważ wykorzystywanie własnych złóż węgla uruchamia najdłuższe łańcuchy zatrudnienia - co jest atutem w sytuacji, gdy mamy w Polsce jeden z najniższych wskaźników zatrudnienia obywateli mogących pracować zawodowo.
3. Trzeci, niezmiernie ważny to aspekt finansowo – dewizowy, ponieważ Polski nie będzie stać na wydawanie rocznie ok. 5 mld \$ na zakup węgla na rynek krajowy (ok. 50 mln ton w roku 2025) przy tak dużym zadłużeniu dewizowym
 - 135 mld \$ w 2005 roku
 - 170 mld \$ w 2010 roku(Tygodnik „Wprost” – nr 2 z 2006 r.)

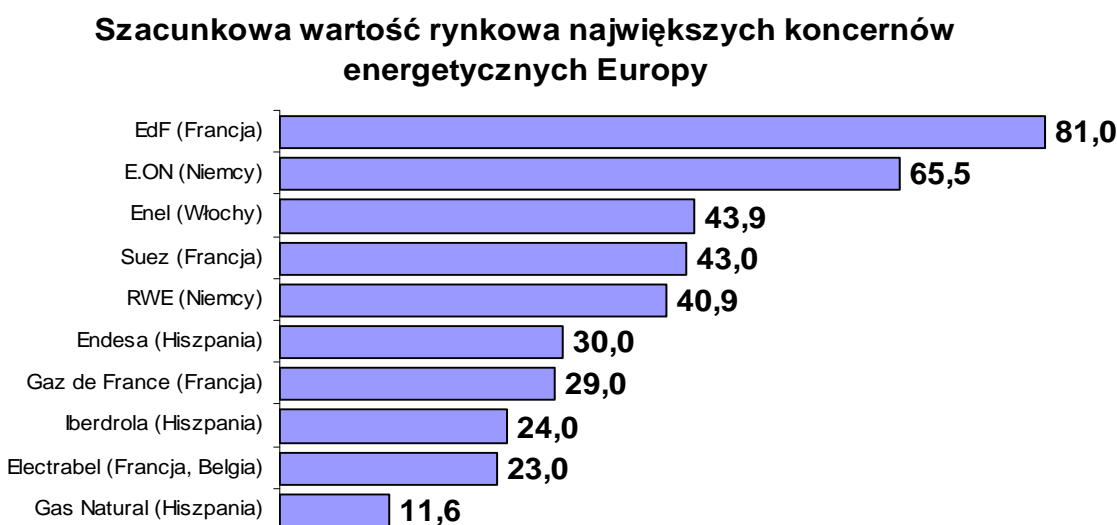
Wg prof. dr hab. Marii Sierpińskiej z Akademii Ekonomicznej w Krakowie Polska jest krajem ogromnie zadłużonym i w związku z tym powinna się zastanowić nad ograniczeniem importu gazu oraz ropy naftowej i w szerszym

zakresie wykorzystywać rodzimy węgiel (Wywiad dla portalu Interia.pl z dnia 05.12 2005 r. pt. „Nadchodzi druga młodość węgla”).

4. Czwarty poruszany aspekt ma ogromne znaczenie ekonomiczne – przy zastosowaniu nowoczesnych pieców i elektrowni typu „Clean Power” koszt wytwarzania energii w porównaniu do innych nośników będzie najmniejszy.

Sektor wydobywczy i elektroenergetyczny w świecie, w tym również i w Europie, konsoliduje się. Tylko wielkie firmy o dużym potencjale ekonomicznym będą w stanie utrzymać się na tym rynku.

Obecnie w Europie działa 10 wielkich koncernów energetycznych, których wartość każdego z nich przekracza 10 mld euro. Są to:



W niedawnym wywiadzie dla Financial Times prezes niemieckiej grupy energetycznej E.ON, Wolf Bernotat przewiduje, że w niedalekiej przyszłości europejski rynek energetyczny zdominują zaledwie trzy firmy: E.ON, Enel i EdF. (Financial Times – „CEZ nie boi się konkurencji” z dnia 01.03.2006 r.)

Wg przedstawicieli firmy CEZ konsolidacja na tym rynku doprowadzi do powstania 4 podmiotów, w tym również firmy z Czech.

Z powyższego wynika, że na europejskim rynku nie ma miejsca dla polskich firm. Obecnie przeprowadzana konsolidacja sektora energetycznego w Polsce jest jedynie małym krokiem w dobrym kierunku i wcale nie uchroni naszych firm przed przejęciem przez europejskich graczy.

Polskie firmy energetyczne po konsolidacji będą nadal zbyt małe, by przetrwać na międzynarodowym rynku w perspektywie 6 – 10 lat. Potwierdzeniem tego jest zaprezentowany w Polsce w dniu 10.11.2006 r. przez międzynarodową firmę konsultingową A.T.Kearney raport pt. „Strategia Wzrostu Gospodarki”.

Jest na to jedyna rozsądna rada, a mianowicie stworzenie narodowej grupy węglowo-energetycznej z kapitałem dorównującym przynajmniej tym firmom z pierwszej dziesiątki (piszę o tym poniżej).

Pragnę zwrócić uwagę, że w tym biznesie doskonale radzą sobie nie tylko firmy prywatne (jak twierdzą niektóre partie), ale również firmy państwowe, że wspomnę obecne w Polsce francuski Edf , czy też szwedzki Wattenfall.

Przed Polską gospodarką stoi wiele wyzwań, jednak najważniejszy to problem zapewnienia dostaw energii elektrycznej po stabilnych cenach.

Ostatnie lipcowe upały pokazały jak niewydolny jest ten system. Przy posiadanym potencjale ok. 34 GW mocy elektrycznej mogliśmy efektywnie wytwarzać prąd w elektrowniach o mocy 19 GW. Urząd regulacji energetyki narzucił bowiem cenę sprzedaży 1MWh do sieci na poziomie 120 zł (ok. 30 Euro), co uniemożliwiło produkcję energii w starych blokach węglowych (koszt produkcji 1MWh ok. 150 zł – strata elektrowni na sprzedaży – 30 zł).

Do wiadomości podam, że wg. ekspertów I.E.A. dopiero cena sprzedaży energii powyżej 40 euro / MWh gwarantuje uzyskanie minimalnej progowej wartości dla zwrotu zainwestowanego kapitału w tym sektorze.

Dla porównania na rynkach sąsiednich krajów:

np. w Czechach cena sprzedaży 1MWh do sieci wynosi 45 euro

 w Niemczech cena sprzedaży 1MWh do sieci wynosi 168 euro

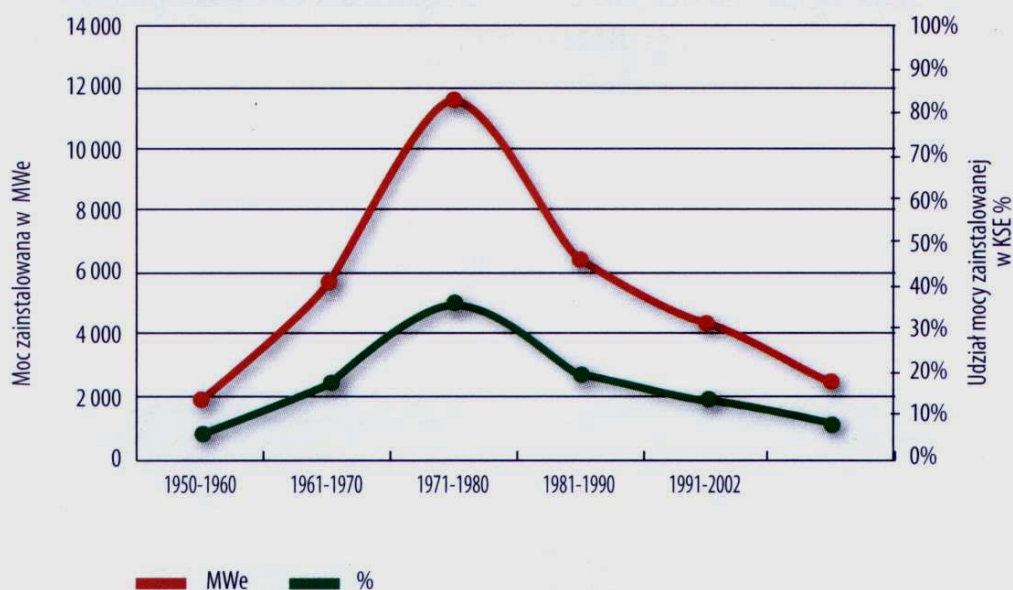
Nie przeszkadzało to (decydującym) kupować prądu w Niemczech i Szwecji płacąc sześciokrotnie drożej niż w kraju. Ustawiając tak biznes energetyczny dla polskich firm URE świadomie pozbawia je pełnej możliwości odtworzenia mocy produkcyjnych.

Tymczasem forsowana przez Unię Europejską liberalizacja rynku energii przyczyni się do likwidacji dotychczasowych barier, w tym do wyrównywania kosztów energii w całej Europie. Obecnie są one w naszym regionie dwu, trzykrotnie niższe. Rzeczą oczywistą jest więc to, że ceny energii elektrycznej w Polsce w najbliższych latach będą znacznie rosnąć.

Polska ma stare elektrownie w większości wybudowane w okresie do 1980 roku. Elektrownie są wysłużone i spora część bloków energetycznych dożywa swoich dni (60% energii wytwarzają generatory pracujące ponad 30 lat).

Ilustruje to poniższy wykres:

LATA URUCHOMIENIA ZAINSTALOWANYCH MOCY W KRAJOWYM SYSTEMIE ELEKTROENERGETYCZNYM



ŹRÓDŁO: PKE

Sytuacja ta jest sygnałem zapaści panującej w polskiej energetyce, którą pogłębi wycofanie z eksploatacji starych nieefektywnych bloków węglowych z powodu wdrażania unijnych dyrektyw (do 2008 roku) w zakresie redukcji emisji przemysłowych w energetyce aż o 40%.

Przewidziany przez ekspertów deficyt mocy wyniesie :

po 2010 roku - 4 GW

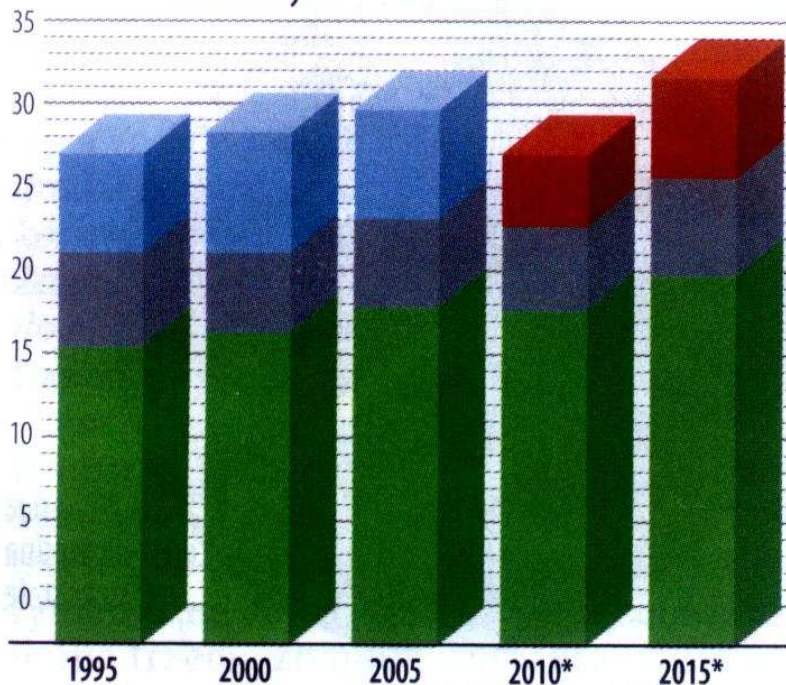
po 2015 roku - 6 GW

Wszystko wskazuje na to że, konieczny będzie import energii elektrycznej po wielokrotnie większej niż obecnie cenie.

Słabnące siły

Wykorzystanie mocy polskich elektrowni (w tys. MW)

■ zużycie ■ remonty i inne ubytki ■ rezerwa mocy ■ deficyt mocy



Źródło: PSE Operator, „Polityka”

*prognoza

JR

Tymczasem wg prognozy rządu do 2030 roku trzeba będzie zwiększyć potencjał energetyczny kraju o ok. 28 GW (nie licząc wymiany starych bloków)

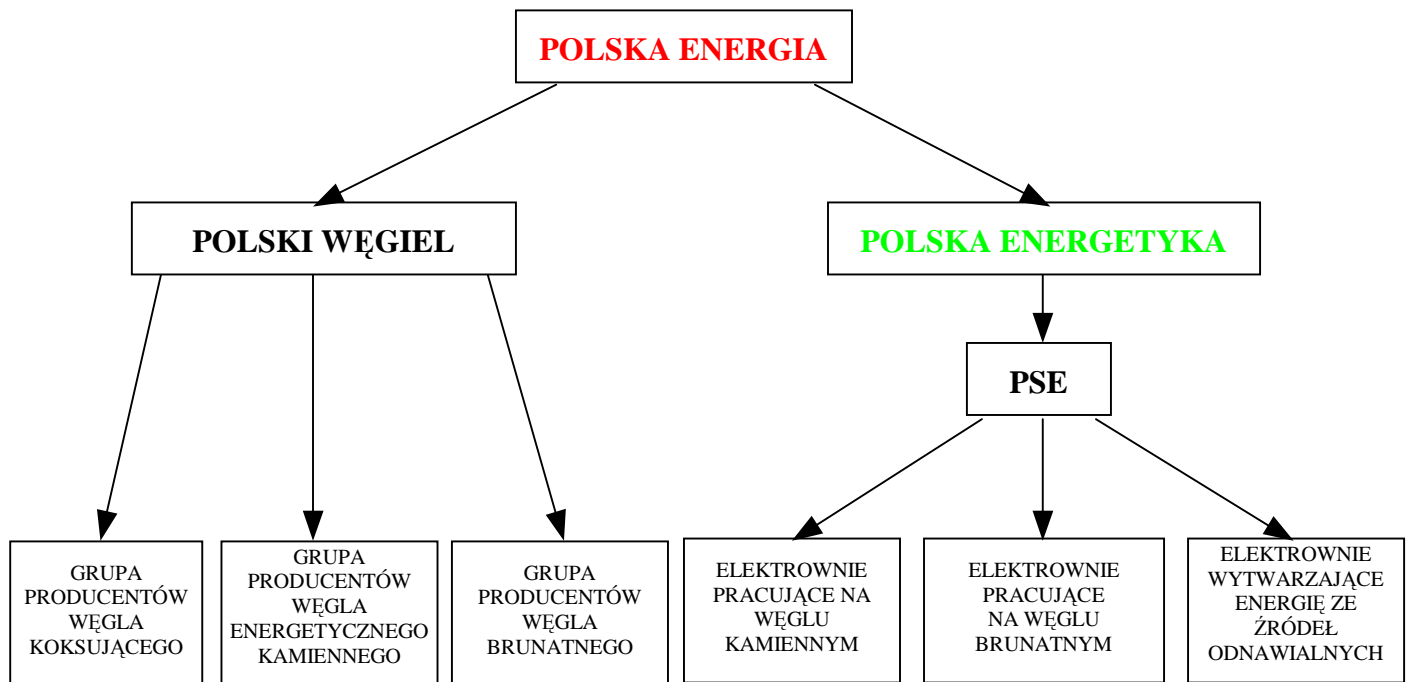
Kto sprawnie i bezpiecznie może to wykonać?

Uważam, że jedynym skutecznym rozwiązaniem będzie powołanie narodowego koncernu węglowo - energetycznego pod nazwą :

„POLSKA ENERGIA”

- SKUPIAJĄCĄ DOSTAWCÓW SUROWCÓW ENERGETYCZNYCH I WYTWÓRCÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ

Jego struktura organizacyjna wyglądałaby w następujący sposób:



Powstały koncern byłby na tyle silny kapitałowo, że mógłby skutecznie konkurować z innymi firmami tej branży w Europie Środkowej, ze wspomnę o czeskiej firmie „CEZ” podbijającej rynek Polski, która dzięki prawidłowo ukształtowanym cenom zbytu energii elektrycznej jest w tej chwili przedsiębiorstwem o najlepszej rentowności w swoim kraju. Jej zysk netto w 2005 roku wzrósł o 70 % do rekordowego poziomu 17,6 miliarda koron czeskich (622 miliony euro).Dzięki temu firma mogła dokonać akwizycji trzech spółek dystrybucji energii elektrycznej na zachodzie Bułgarii, rumuńskiej spółki dystrybucyjnej Electrica Oltenia oraz dwóch polskich spółek energetycznych: Elcho i Skawina (odkupionych od amerykańców).Ostatnio firma ta nabyła w Warnie w Bułgarii elektrownię o mocy 1260 MW, a także wygrała przetarg na budowę i eksploatację elektrowni w Serbii w Kosowie o mocy 2000MW (wartość inwestycji wyniesie około 4,4 mld dolarów).

To wstyd dla poprzednio rządzących naszym krajem, żeby Czechy, mały kraj o potencjale ludnościowym równym niespełna 1/3 potencjału Polski, musiał być dla nas wzorem do naśladowania w tej dziedzinie.

Jako dobry przykład prawidłowo kształtowanej siły polskiego kapitału jest w branży paliwowej PKN Orlen, rozszerzający strefy wpływów o kolejne kraje (Czechy, Litwę) . Jednakże, aby zwiększyć konkurencyjność polskiej branży paliwowej na rynku międzynarodowym wskazane byłoby połączenie Grupy Lotos z PKN Orlen.

Zadaniem koncernu „Polska Energia” oprócz normalnego zarządzania majątkiem byłoby:

- 1) zdobycie kapitału na budowę nowych elektrowni np. przez emisję długoterminowych obligacji „voltowych” dla polskich funduszy emerytalnych.
- 2) zdobycie technologii (licencji) na budowę nowoczesnych elektrowni typu Clean Power (być może w ramach nierozliczonego do końca offsetu za samoloty F-16)
- 3) dążenie do poszerzenia rynku konsumentów węgla kamiennego poprzez promocję nowoczesnych niskoemisyjnych pieców węglowych dla małych i średnich konsumentów.
- 4) dążenie do wdrożenia technologii przetwarzania węgla na paliwo płynne wraz z pełnym kompleksem przetwarzającym powstałe dodatkowo półprodukty na wysoko przetworzone produkty finalne.
- 5) dążenie do wdrożenia technologii wytwarzania wodoru z węgla (w perspektywie 20 lat)
- 6) przygotowanie się do rozpoczęcia budowy w ok. 2025 roku pierwszej w Polsce elektrowni TERMOJĄDROWEJ

UWAGA!

Budowa elektrowni jądrowych mija się z celem gdyż uranu, tak jak ropy naftowej, wystarczy na ok. 40 lat.

Z tego też względu zarówno USA jak i Rosja, a także Tajwan planują zmniejszenie udziału produkcji energii elektrycznej w elektrowniach atomowych z obecnych :

USA....20%do...13%w 2030r.

Rosja...15,9% ..do...11,1% ...w 2030r.

Tajwan.19%do.....4,4% ...w 2030r. [7]

Działania firmy „Polska Energia” podążałyby więc za ogólnym trendem rozwijającym się w gospodarce światowej.

Literatura

- [1] Kozłowski Zbigniew – Przewidywany rozwój górnictwa węgla brunatnego, Międzynarodowa Konferencja, Przyszłość węgla w gospodarce świata i Polski, Katowice 15-16 listopada 2004 r.
- [2] WUG, Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie, Miesięcznik Wyższego Urzędu Górniczego, 3 i 4 / 2005
- [3] Prof. dr hab. inż. Lisowski Andrzej – Uwagi do dokumentu „Polityka energetyczna Polski do 2025 roku”, Przegląd Górniczy 2005.
- [4] Platts – US EIA sees growth in world coal demand outpacing natural gas, Washington (Platts) -20 Jun 2006.
- [5] Brendow Klaus Światowa Rada Energetyczna (WEC) Globalne i regionalne perspektywy popytu na węgiel do roku 2030 i później, Międzynarodowa Konferencja, Przyszłość węgla w gospodarce świata i Polski, Katowice 15-16 listopad 2004 r.
- [6] Kasztelewicz Zbigniew – Legnickie złoża węgla brunatnego jako źródło energii pierwotnej i element bezpieczeństwa energetycznego Polski, Polityka Energetyczna, Tom 8, Zeszyt specjalny, 2005 r.
- [7] ABARE Resarch Report 06.1, Technological development and economic growth, Sydney, 11-13 January by Brian S. Fisher, Melanie Ford, Guy Jakeman, Andrew Gurney, Jammie Penm, Anna Matysek and Don Gunasekera.

* Mgr inż. Marek Adamczyk:

- absolwent Politechniki Śląskiej – Wydział Górniczy – Elektryfikacja i Automatyzacja Kopalń,
- absolwent Politechniki Warszawskiej – Wydział Geodezji i Kartografii – Studia Podyplomowe w zakresie Wyceny Nieruchomości,
- delegat V Kongresu Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”,
- uczestnik dwóch spotkań w Ministerstwie Gospodarki w sprawie wstrzymania likwidacji KWK „CZECZOTT”.
- pracownik KWK „PIAST” – Ruch II

Adres: 43 – 225 Wola ul. Górnicza 10 / 2 tel. (0-32) 211 – 81 – 55,
kom. 514 – 673 – 275, e-mail: adamczyk04@interia.pl